

LISEK, Posłuchaj Mamo

Posłuchaj mamo
Wiem że czasem słuchasz rapu
Choć mówisz że świadomość tracę od jarania batów
Ze narkotyk
Ze przez to wpadnę w kłopoty
Że wyprzeda wszystko z chaty, kiedy mi zabraknie floty
To nie jest tak
naprawdę to tak nie dział
Po joincie nie widzę potworów wychodzących z mego ciała
TO zwykły banał
Kiedyś rząd tego zabraniał
Za to dziś rząd kosi za to w kilku krajach
Trawa nie zabija
Aza to nią leczą ludzi
Lecz to polska mentalność
Która nie chce się obudzić
Spójrzmy prawdzie w oczy
Czas w końcu się obudzić
Nikotyna i alkohol
Dużo bardziej ludziom szkodzi
A my mamy trawkę
Wy tabletki na ból głowy
tak sobie czasem myślę
Kto tu jest uzależniony
Teraz mamy takie czasy
taki mamo mam nałóg
Trawka nie zabije nigdy mych życiowych planów
Ten kawałek dedykuję tobie
bo właśnie dziś zapewniam tobie
To co mam w głowie
Za każdy siwy włos odpłacę twoim wnukom
Robiąc na tym świecie coś co będą wspominać długo
Zobacz, miałem dużo szczęścia że jestem na tym świecie
Wiem, to jest smutne, mogło być inaczej przecież
Dlatego właśnie mamo żyje życiem na 100%
Pracuje nad sobą
Pracuje w fachu na flotę
Nie siedzę na tyłku
Nie ufam już kobietom
Którym nie ufałem, nawet w samolocie lecąc
To nie jest tak mamo, nie wejdem już w żadne bagno
Teraz ruszam na świat ze sztyletem i szablą
Potrzebuję twojej wiary
Potrzebuję wsparcia
Potrzebuję wskazówek
Obiecuję ogarniać
Ty jak każda matka, trzymasz cicho za mnie kciuki
To uczucie którego w tym świecie nie da się kupić
Ojcu znudziło się życie
Postanowił odejść
Przeżyłem swoje
Wylałem łzy nad jego grobem
Dałaś mi podwójną miłość
Nauczyłaś dobra
Choć wiele horrorów jeszcze musiało nas spotkać
Jesteś niewiarygodnie silna
Bo przeszłaś przez to
Ja bym chyba nie podolał
Myślę o tym tak często
To buduje szacunek, którego skali nie zliczę
Wielu z nich by odpadło, gdyby dostało w policzek
Jestem dumny ze mam taką matkę
Nie boje się tego wyznać, prawdę pisze na kartkę
Zobacz mamo, do czego muzyka mnie zmusza

Zapewne wyciskają ły te wszystkie uczucia